

**(Il Tempo - A.Austini) Upada. Potem gdy dotyka dna, podnosi się, reaguje, wygrywa (mimo utraty jednego gracza tygodniowo z powodu kontuzji), łudzi się i upada ponownie. I tak bez końca. Od lat Roma jest repliką tego samego filmu. Horroru. Spalletti, Ranieri, Montella, Luis Enrique, Zeman, Garcia, Spalletti bis, Di Francesco, Ranieri bis i teraz Fonseca. Rosella Sensi, Prade, długi, bank, Amerykanie, Di Benedetto, Pallotta, Baldissoni, Baldini, Sabatini, Massara, Monchi, Gandini, Fienga aż do Petrachiego.**

Rzymianie, Włosi, Słowianie, Brazylijczycy i Argentyńczycy. Bilans, finansowe fair play, przymusowe sprzedaże. Learze, fizykoterapeuci, boiska, więzadła, urazy mięśniowe, treningi, media społecznościowe, środowisko. To zawsze wina kogoś lub czegoś. Co potem się zmienia, aby wrócić do punktu wyjścia. Teraz przyjdzie kolej na Friedkina, który gdy tylko zakończy negocjacje z Pallottą, zmieni na przestrzeni miesięcy wiele rzeczy w Romie, zaczynając od niektórych punktów odniesienia. Syn będzie bardziej obecny we Włoszech, zatem będzie w końcu oko właściciela, będzie oddychanie nowym entuzjazmem, poszuka się sposobu na inwestowanie i obejście ciężkich limitów nałożonych przez UEFA.

Jednak zawsze będzie się nazywać AS Roma. Będzie trenować w Trigorii i grać na Olimpico, w oczekiwaniu, że miasto poświęci się zdecydowaniu o nowym stadionie. Cały czas komentować będą ci sami. Jedna nadzieja jest: Friedkin, wśród wielu swoich aktywności, produkuje i rozpowszechnia filmy na całym świecie. Być może on będzie w stanie zmienić gatunek. Bowiem remake horrorów Giallorossich zmęczył się.

Autor: abruzzo